

Edyta Chrobaczyńska-Plucińska

Drogi i bezdroża życia "prawdziwego komunisty" : kilka uwag na marginesie książki Piotra Lipińskiego

Res Gestae. Czasopismo Historyczne 6, 302-310

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edyta Chrobaczyńska-Plucińska*
(Kraków)

Drogi i bezdroża życia „prawdziwego komunisty”. Kilka uwag na marginesie książki Piotra Lipińskiego**

Abstract: Piotr Lipiński's work entitled *Bierut. Kiedy partia była bogiem* (Bierut. When the Party Was God) is an interested contribution to capturing the history of Stalinism in Poland. Bolesław Bierut is one of the key figures of the period when Poland was subjected to Stalinisation (1944/1945–1956). This biography is characterised by its inconsistency and variedness while at the same time the topicality of the historical process and experience shared by millions of citizens of the Polish People's Republic. It is no typical historical biography but a multifaceted biographical reportage, written lightly yet drawing on solid research techniques used by historians as well as correctly anchored in source material. The novelty here consists in original interviews with Bierut's former collaborators as well as persons who have come into contact with him. This has allowed the Author to offer Bierut's both microscale – referring to his personal life – and macroscale picture (the latter by sketching his figure against broader constituent parts of a historical process).

Keywords: Bolesław Bierut, Stalinism, biography, Polish People's Republic

Słowa kluczowe: Bolesław Bierut, stalinizm, biografia, PRL

Bolesław Bierut, nazywany przez współtowarzyszy oraz znaczną część społeczeństwa „towarzyszem Tomaszem”, to jedna z najważniejszych, ale i mrocznych figur okresu stalinizacji kraju po przełomie 1944/1945. Jego postać pojawia się w dziesiątkach „metrów bieżących” wytworzonej dokumentacji.

* Edyta Chrobaczyńska-Plucińska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Instytut Politologii, e-mail: edyta.chrobaczynska-plucinska@up.krakow.pl

** P. Lipiński, *Bierut. Kiedy partia była bogiem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, ss. 267.

Różnej – oficjalnej i nieoficjalnej, wspomnieniowo–relacyjnej¹, wewnętrznej i zewnętrznej – postsowieckiej. To także literatura piękna, poezja, film i teatr. Oficjalne materiały publikowane za życia i pośmiertne wspomnienia współtowarzyszy. Opinie i oceny badaczy tego okresu oraz autorów jego biografii. Imponujący materiał, ale czy pełni wiedzy? Bierut realizował się aktywnie w szczególnej amplitudzie czasu – okres międzywojenny, wojna i okupacja, dwanaście lat Polski Ludowej. Był działaczem trzeciorzędno szczebla Komunistycznej Partii Polski, prawie zupełnie nieznanym w międzywojniu, lepiej w okresie wojny i okupacji, a zapamiętanym jako niemalże Namiestnik w okresie 1944/45–1956. Cechą charakterystyczną tej biografii jest niejednorodność i niejednorodność, a zarazem „siła” i waga w procesie historycznym i doświadczeniu milionów obywateli, szczególnie w okresie stalinizmu.

Literatura dotycząca Bieruta jest bardzo obszerna. Pisano o nim hagiograficznie i bardzo krytycznie. Literacko i nieliteracko. Językiem partyjnej „nowomowy”, propagandowej perswazji, także językiem kłamstwa. Ta swoista sinusoidea w ocenie, to również parametr tej biograficznej trajektorii. Piotr Lipiński, autor kolejnej biografii „towarzysza Tomasza”, wydanej przez Wydawnictwo Czarne, musiał zmierzyć się z tymi wszystkimi paralelami. Podobnie zresztą jak samo Wydawnictwo, szukające powodów i atutów zarazem, by kolejną biografię pierwszego prezydenta PRL wydać. Bez wątpienia było warto.

Praca z warsztatowego punktu widzenia jest niejednorodna, a tym samym niełatwa w ocenie. Jej osią pozostaje postać Bieruta, niemal cała trajektoria jego życia, aktywności, dorobku i „dorobku”, ale też pamięci i postpamięci². Bierut to postać obecna w każdym podręczniku historii. Trzeba jednak podkreślić, że nie jest to *stricte* biografia historyczna. To – skonstruowany w sposób przemyślany, wieloaspektowy reportaż biograficzny. Właściwie umocowany w podstawie źródłowej, odwołujący się do aparatu naukowego historyka, ze znajomością literatury przedmiotu, autorską erudycją i lekkim piórem Autora. Oryginalny pomysł, interesujące spostrzeżenia i dobra narracja to atuty tej pracy. Jest także dobrze zredagowana. Niewielkie błędy mające charakter redakcyjny – np. nie Tadeusz, a Tomasz Arciszewski – s. 123, 137 oraz drobne „literówki” w kilku miejscach nie mają większego znaczenia.

Interesująco skomponowana jest struktura tekstu, umiejętnie buduje napięcie. Rozdział pierwszy, pomijając krótki *Prolog*, to *Pogrzeb*. Całość opracowania Autor także zamyka powrotem do śmieci i ponownie pogrzebu. Ten wybór – od Pogrzebu do Śmierci – to przemyślany zabieg. Nie tylko dlatego, że buduje wspomniane napięcie i wciąga czytelniczko, ale też w znaczącym stopniu określa główne pole badawczo–interpretacyjne. Stąd moje przekonanie, by całość nazywać właśnie reportażem biograficznym, a nie typową biografią. Koreluje to z wydawniczym zamysłem umieszczenia książki w serii Czarne – „Reportaż”. To plus zarówno autorski, jak i wydawniczy. Struktura wewnętrzna pozostałych rozdziałów zatytułowanych – *Wolnomysliciel, Komunista, Konspirator, Prezydent, Namiestnik i Triumwirat* zbudowana jest

¹ Niewielki, przytoczony w całości przez Autora *Dziennik B. Bieruta*.

² J. Chrobaczyński, 2015, s. 13.

chronologicznie, z uwzględnieniem dynamiki procesu historycznego. Ułatwia to nie tylko lekturę, ale pokazuje również aspekty najistotniejsze w spojrzeniu analitycznym badacza – dynamikę zdarzeń, kolejne przełomy i hierarchizację. W procesie historycznym nie wszystko bowiem jest jednakowo ważne, podobnie jak w biografii.

Sumując, koncepcja całości to interesujący, świadomy wybór Autora. Świadczy o tym narracja, w której przeważa analityczne „opowiadanie” poszczególnych zagadnień. Trzon stanowią odwołania do podstawy źródłowej, choć wyłącznie polskiej proweniencji. Autor nie odnosi się do archiwów rosyjskich. Przytoczone źródła są znane dość powszechnie a i przez Autora też nie są na nowo zinterpretowane. Nowością natomiast pozostają autorskie wywiady z innymi historykami, dawnymi komunistami, współpracownikami Bieruta oraz osobami, które w różnych okolicznościach się z nim zetknęły. Wszystko to wzmacnia interpretacyjnie całość. Narrację osłabiają, w mojej opinii, niekiedy zbyt obszerne cytaty. Kluczowym pytaniem pozostaje „dlaczego”, obok „kiedy” i „kto”, nie ma bowiem procesu historycznego bez konkretnych osób. O tej pierwszej wskazówce warsztatowej Autor nie zawsze pamięta, o drugiej natomiast pamięta bardzo dobrze. Osią narracji pozostają w istocie trzy główne odcinki biograficznej trajektorii B. Bieruta, zrozumiałe w niejednej biografii: dojrzwianie – rozkwit – upadek. Jak we wzorcowej pracy *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego*³.

Widoczne są dwie perspektywy spojrzenia autorskiego w mikro- i makroskali. Pierwsza odwołuje się do życiorysu osobistego, druga pokazuje Bieruta na tle szerszych komponentów procesu historycznego, takich jak: ruch robotniczy, marksizm, bolszewizm, KPRP, KPP, PPR, PZPR, prezydentura, obóz sowiecki tzw. demokracji ludowych, Sowiet, Moskwa, międzywojnie, wojna i okupacja, mniej lub bardziej znaczące postaci. Autor dotyka również, pozostawiając jednak pewien niedosyt, sfery historii społecznej, kreśląc w tle obraz rozluźnienia moralnego w środowisku komunistycznym. Przykład: Bierut – Małgorzata Fornalska, córka – Aleksandra i „druga/pierwsza” żona, rodzina w kraju i w Moskwie, kolejna formalna „przyjaciółka” i sekretarka, Wanda Górńska. Na marginesie można postawić generalne pytanie badawcze o rolę kobiet w ruchu komunistycznym – aktywistek, ale i partnerek życiowych towarzyszy partyjnych, tym samym zaś o kobiety Bieruta czy innych komunistów, a także o typowość w tych relacjach. To istotne, bowiem w konsekwencji rodzi się też pytanie o układ hierarchii w powinnościach: rodzina czy partia, wiara czy odpowiedzialność za rodzinę, dzieci? Zazwyczaj komunistom stawiamy inne pytanie: rewolucja czy władza dla samej władzy. Co zatem w przypadku Bieruta tamtego czasu oznaczała ideowość i wiara, a co obowiązkowość, odpowiedzialność i nadrzędność? Z jednej strony stawał wobec tzw. sprawy, z drugiej – wobec bliskich. Być może warto pogłębić te zagadnienia analizą psychologiczną, ale i ideologiczno-programową, spróbować odpowiedzieć na pytanie o typowość lub nietypowość takich postaw w środowisku polskich ko-

³ M. Waldenberg, 1972.

munistów. Biografia aż prosi się o takie postawienie poszczególnych kwestii, tym bardziej biografia o charakterze reportażu, z akcentem postawionym na publicystykę. To daje Autorowi większą swobodę.

Zasadniczy aspekt całości pracy to sowieckość tamtego czasu, wyznanie wiary bolszewickiej, narodowość i stosunek do państwa, świadomość państwową, narodowa, internacjonalizm, wreszcie – wspomniana wiara w system, w Związek Sowiecki, a szczególnie w Stalina. To często objawy upadku myślenia, prawdziwe „zniewolenie umysłów”, by odwołać się do późniejszej frazy Miłosza dla określenia innych zjawisk⁴. Eksponuje to Autor, ukazując Bieruta, młodego już komunistę jako bezmyślnie podległego, właśnie „zniewolonego”, w istocie bezwzględnie posłusznego wyznawcę Stalina i stalinizmu. To interesujący, skomplikowany proces, trudny do zrozumienia i jeszcze trudniejszy do interpretacji. Podszyty strachem, często totalnym, spowodowanym przez czystki stalinowskie w samym Związku Sowieckim, jak i niedawne prześladowania czy – mocno dotykające komunistów polskich – okoliczności likwidacji w istocie KPP poprzez wymordowanie jej pierwszych działaczy. Umożliwiło to nieoczekiwane szybki awans właśnie takim, nijakim, bierno-miernym, ale wiernym „bierutom”. Nie wyeliminowało jednak strachu. Pamięć czystki stale była obecna w ich podświadomości. To również zjawisko charakterystyczne dla historii społecznej, lekko zarysowane przez Autora.

Kolejny ważny problem to próba nadania przez komunistów znaczenia ideowo-intelektualnego pewnym kazuistycznym decyzjom. Związek Sowiecki, w wyniku traktatowego porozumienia z Hitlerem (pakt Ribbentrop-Mołotow), rozpoczął II wojnę światową jako jej współsprawca, agresor i okupant. Po 22 czerwca 1941 r. natomiast płynnie przyjął rolę pokrzywdzonego, dowodząc, że on sam stał się ofiarą niemieckiej agresji. Umożliwiło mu to szerzenie przekonania, iż w istocie nie różnił się w tym kontekście nawet od Polski, na którą wcześniej napadł, stając u boku III Rzeszy jako sprawca wojny. Po mającej przełomowe znaczenie bitwie stalingradzkiej – Stalin i jego państwo stało się już nie tylko ofiarą, ale rzeczywistym zwycięzcą wojny, by – w konsekwencji – stać się jej wielkim beneficjentem.

Trudno, aczkolwiek można, zrozumieć postawę poparcia Bieruta – stalinizm jako cel nadrzędny, nawet w tak jednoznacznej sprawie jak agresja, stan wojny i okupacji wobec własnego państwa. Trudniej jednak wyjaśnić funkcję Bieruta na stanowisku burmistrza Mińska po 22 czerwca 1941 r. Interesującym wydaje się przeanalizowanie w powyższym kontekście trajektorii biograficznych polskich komunistów tamtego czasu. Bierut, obok innych, stał się ważnym przedmiotem, bo raczej nie podmiotem wojennych zjawisk. Co to oznacza? Czy tylko, późniejszy, konflikt z komunistami krajowymi – W. Gomułką przede wszystkim? Ile było sowieckości, stalinizmu, ideowości oraz wiary wpisującej się w „narodziny systemu władzy”⁵ z perspektywy Bieruta, człowieka bezgranicznie oddanego Stalinowi, z doświadczeniem enkawudzisty, a ile u Gomułki, z jego „polską drogą budowy socjalizmu”? To realny pro-

⁴ C. Miłosz, 2009.

⁵ K. Kersten, 1990.

blem początków PRL. Autor pomija ten aspekt, co można zrozumieć – jest to bowiem biografia Bieruta, nie polskich komunistów tamtego czasu. Warto jednak to pytanie badawcze postawić. Powszechnie znane są różnice, być może nawet wrogość, gdy spojrzymy na jednostkowy los Bieruta i Gomułki po roku 1944/1945. Fala wzajemnych różnic powoli, ale systematycznie wzbierała i mówiąc kolokwialnie – wybuchła, przynosząc aresztowanie Gomułki i kończąc jednocześnie konflikt, ostro zarysowany w Szklarskiej Porębie. Osią wydarzeń pozostawał czynnik zewnętrzny – początkowo wojna, potem jej konsekwencje dla Polski w Jałcie, ale również czynnik wewnętrzny, osobiste doświadczenia ówczesnego ścisłego, komunistycznego kierownictwa partii: Gomułki i „triumwiratu” – Bierut, Berman, Minc, w pewnym zaś stopniu także Zambrowski. Ich trajektorie biograficzne, zdobyte doświadczenie i pamięć, a także już przekazywana wiedza tworzyły zręby postpamięci. Te składowe pozwalają wyróżnić trzy punkty odniesienia, różnie postrzegane i oceniane: cezurę 1918 i międzywojnie, wojnę i okupację oraz cezurę 1944/1945. Można sądzić, że nie były to tylko tarcia i konflikty ideowe, czy wręcz ideologiczne, ze Związkiem Sowieckim Stalina w tle, ale też i konflikt osobowości – Gomułki i „triumwiratu”, w którym – psychologicznie, osobowościowo, ale i jako działacz, Bierut był najsłabszym ogniwem. Te konflikty przekładały się oczywiście na sytuację całego kraju, państwa i społeczeństwa a przede wszystkim na podejmowane decyzje, dotyczące milionów ludzi.

Zasadniczym czynnikiem zewnętrznym pozostaje Związek Sowiecki, szczególnie po ujawnieniu sprawy katyńskiej (1943) i klęsce powstania warszawskiego, które dopełniło okupacyjnego zniszczenia przede wszystkim inteligencji. To uczyniło kraj intelektualnie bezbronny, komuniści bowiem nie dysponowali stosownym zapleczem. Ale także czynniki wewnętrzne były istotne, szczególnie po powstaniu PKWN. Dokonało się w tym czasie, przy ówczesnych uwarunkowaniach, pozostające poza legitymizacją uformowanie nie tylko lustrzanego odbicia dla obozu Polskiego Państwa Podziemnego, ale również pewnego porządku faktów dokonanych: władza ustawodawcza – KRN i wykonawcza – PKWN/Rząd Tymczasowy. Klęska powstania w Warszawie, obiektywnie, wzmocniła obóz Bieruta i Gomułki, tworząc jednocześnie wyzwania – prawne, gospodarcze, społeczne, a w następstwie – potężny terror polityczny. Wyzwoliła, co zrozumiałe, konflikty, które dodatkowo politycznie rozgrywał Stalin. Być może właśnie tu należy szukać następstw okresu 1944/45–1948 i 1949–1956 w postaci zasadniczego krajowego konfliktu na linii: Bierut–Gomułka. Autor dość powierzchownie zwraca na to uwagę.

Problem główny można zdefiniować jako proces instalowania i legitymizowania stalinizmu w Polsce w latach 1944/45 – 1956. To czas nie tylko wychodzenia z wojny i okupacji państwa i społeczeństwa, ale i czas wprowadzania Polski i jej obywateli na tory prosowieckie oraz zamykanie się na Zachód. Wszystko to odbywało się w stałym konflikcie – pamięci historycznej międzywojnia oraz wojny i okupacji, „oferty” PKWN-owskiej i doświadczenia osobistego każdego, kto wojnę przeżył, kogoś w niej stracił, czegoś doświadczył, coś przewartościował. Jednak życie toczyło się dalej. Z tej perspektywy to również

interesujące badawczo pytanie o postawy i zachowania, przyjmowane strategie postępowania, koniunkturalizm, wreszcie – polaryzacje. Nadal powszechnie obecnym był terror, zawłaszczanie państwa i „zniewalanie” ludzi. Jednak obok pojawiły się też awanse, niekoniecznie oparte na kompetencjach, słynne już „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z ciebie oficera” i beneficja hojnie rozdawane przez nową władzę. Wszystko to pod czujnym okiem sowieckich „eks-pertów”: Rokossowskiego, Wozniesińskiego i oczywiście samego Stalina⁶. Autor ma tego świadomość. Można to dostrzec np. w interesującym przekazie z rozmowy z – sędziwym dziś – A. Werblanem, nie tylko historykiem partyjnym, ale i wysokiej rangi funkcjonariuszem partii i państwa PRL. Werblan w swej wielokrotnie wznawianej pracy *Stalinizm w Polsce* nie unika trudnych pytań, odpowiada jasno i wyraziście. To inne spojrzenie na stalinizm w Polsce niż prezentowane przez K. Kersten, dla której był on historycznie ukształtowanym system komunistycznego totalitaryzmu⁷. Mimo że w perspektywie czasu Werblan wyznacza także inne podziały czasowe stalinizmu: 1948–1956, Kersten – 1944/45–1956, to jednak spotykają się te spojrzenia w wielu kwestiach. Wyjątek stanowi pierwszy etap stalinizacji, który według Kersten jest w dużym stopniu rozstrzygający o następnych, bo dotyczy walki o monopol władzy dla partii komunistycznej. Etap drugi to industrializacja i Plan 6-letni oraz etap trzeci, równoważny – realizm socjalistyczny w kulturze i sztuce (socrealizm). Wyłączenie tego pierwszego etapu na rzecz gomułkowskiej „polskiej drogi w budowie socjalizmu” można zinterpretować jako intencję Werblana opowiedzenia się po stronie nie Bieruta, a Gomułki. To chęć „wybielenia” tow. Wiesława, dodatkowo postrzeganego jako ofiara Bieruta.

Autor aż tak wnikliwie tego nie analizuje, jednak rozważnie spogląda na główne wątki i cezury. Warto dodać, że chodzi tu o konflikt i walkę o władzę wewnątrz kraju i partii. Rozstrzygnięcia „monopolizujące” następowały równoległe – terror, sfałszowane referendum ludowe i wybory do sejmu ustawodawczego. Na końcu tego ogniwa znalazła się „agonia PPS” – jak zjawisko tzw. kongresu zjednoczeniowego nazywa J. Holzer⁸. Można było w biografii Bieruta nieco szerzej przedstawić czytelnikowi „myśl” polityczną PPR-u. Analizując, z dłuższej perspektywy czasu, nadal niełatwo odpowiedzieć na pytanie – kto w konfrontacji pomiędzy Bierutem a Gomułką ostatecznie wygrał. W krótszej perspektywie czasowej niewątpliwie wiernopoddańczy wobec Stalina Bierut, w nieco dłuższej – starający się stwarzać pozory autonomii Gomułka. Ale – jeśli spojrzymy na koniec ery Gomułki w Grudniu 1970, to widać, że komunistą, stalinistą czy czekistą nigdy nie przestaje się być. Cezurę porównań i wniosków stanowi zatem dopiero to zbrodnicze rozprawienie się przez Gomułkę ze światem robotniczym w Grudniu 1970.

Autor trafnie zauważa główne wątki sporu w okresie sprawowania władzy przez Bieruta i jego „triumwirat”. Z jednej strony to relacja Bierut – Mikołajczyk, z drugiej zaś Bierut – społeczeństwo. Nie wnikając w szczegóły analizy,

⁶ Szerzej: E. Chrobaczyńska-Plucińska, J. Chrobaczyński, 2017.

⁷ K. Kersten, 2005, s. 388.

⁸ J. Holzer, 1981.

warto zauważyć, za H. Arendt⁹, że to nie tylko zbrodnicza, totalitarna władza, (którą uosabiał wódz) brała w posiadanie „pocziwe społeczeństwo”, ale i w tym społeczeństwie zachodziły interesujące procesy akceptacji. Autor jednak nie zawsze to zauważa. Jakże zatem było to postwojenne społeczeństwo? Co oznaczała jego małomiasteczkowa chłopsko-robotnicza mentalność, prezentowane postawy i zacofanie przy jednoczesnym braku solidnego mieszczaństwa? Z jednej strony kompleksy Bieruta, Bermiana, Minca, z drugiej Gomułki i jego środowiska – wobec Stalina, a po jego śmierci w marcu 1953 wobec Związku Radzieckiego. To również ekonomiczne, świadomościowe, wreszcie tożsamościowe kompleksy polskiego społeczeństwa. W dużym stopniu łagodziły je komunistyczne beneficja i awanse, mające zazwyczaj podłoże nomenklaturowe. Wpływało to m.in. na dynamiczny wzrost ilości wypełnianych deklaracji przystąpienia do PZPR. Aktywność oraz przejawianie, na różnych polach, także pozapolitycznych – socjalistycznej twórczości literacko-kulturalnej np. Wisławy Szymborskiej czy wczesna powojenna postawa Czesława Miłosza. Wpisuje się w ten ton cytowana w książce wypowiedź K. Estreichera dotycząca Bieruta – „to oszałamiająca kariera jak na człowieka, którego jeszcze w 1944 roku nikt właściwie nie znał”¹⁰. Łatwiej wówczas zrozumieć sposób myślenia aktywnych komunistów, w rodzaju cytowanego A. Starewicza – „Idea była szlachetna, wierzyły w nią tysiące ludzi. Ale kiedy stała się ideą państwową, z konieczności straciła na swoim blasku, na niewinności”¹¹. To ważne elementy procesów zachodzących w społeczeństwie polskim. Zaczęły się one po roku 1918, dotyczyły międzywojnia – jego biedy i nędzy, a także wojny i okupacji, dlatego tak wyjątkowa okazała się oferta apanaży skierowana wobec uboższych warstw ludności: reforma rolna, bezpłatna nauka, likwidacja analfabetyzmu. Uwidaczniał się mechanizm zawłaszczenia i znanego zarazem równania – partia równa się państwo oraz stale przypominanej propagandowej zasady: „to dzięki władzy ludowej...”. Do 1956 roku, ale często i po tej cezurze było to widoczne w myśleniu i postawach społecznych. Obecne jest także i dziś w zjawisku, które można określić mianem „postPRL-u w III RP”. To interesujący aspekt badawczy dla historyka, politologa czy socjologa. Czytelność sowieckości była jasna, różnice brały się z ambicji i niespełnionych oczekiwań w obliczu gospodarki niedoboru. „Wrogowie” wewnątrz PPR potem PZPR, Bierut i Gomułka, zmierzali w istocie w tym samym kierunku. Sowietów stanowili wzorzec, swoisty paradygmat, a Polska i inne kraje tzw. demokracji ludowej miały świecić światłem odbitym, nawet jeśli z pozorami własnej drogi, wyznaczonej osobistą pamięcią i doświadczeniem.

Przełomowy był traumatyczny dla Bieruta wyjazd na obrady XX Zjazdu KPZR i szokujący tajny referat Chruszczowa. Warto także wspomnieć o strajku robotników z Berlina Wschodniego w czerwcu 1953 r. Autor pomija ten fakt, a przecież w istocie był to pierwszy poważny sygnał zmian, który miał przynieść konsekwencje w skali całego obozu tzw. demokracji ludowych. Tą-

⁹ H. Arendt, 2014.

¹⁰ P. Lipiński, 2017, s. 152.

¹¹ Ibidem, s. 151.

nięcie to było związane nie tylko ze śmiercią Stalina, wcześniejszymi posunięciami A. Żdanowa i powołaniem Kominformu w Szklarskiej Porębie. Był to także skutek zapaści, przede wszystkim ekonomicznej, przekładającej się na wymiar społeczny i narastającej, krytycznej oceny sowieckiego imperializmu (Węgry).

Ów splot czynników dotyczących braku postrzegania systemu sowieckiego jako pożądanego wzorca stanowił również w polskiej perspektywie, choć w innej nieco skali – o nowej roli przegranego w 1948 roku Gomułki, który nieoczekiwanie stał się poszukiwanym „antybierutem”. Czy zasłużenie? Raczej nie, jednak partia nie miała innego kandydata. Stąd skandowane „Wiesław, Wiesław”, któremu ulegli niemal wszyscy. Bierut nie dożył już legendarnego powrotu Gomułki. „Triumwirat” się rozsypał, ale nie odpowiedział za zbrodniczą politykę okresu stalinizacji. Za pierwszy jej etap Gomułka winien ukarać również i siebie samego. Był przecież ważnym decydem i zarazem współodpowiedzialnym za terror tego pierwszego etapu. Już wtedy, gdy w październiku 1956 zaczął swe ważne przemówienie od słów „wiele narosło krzywd...”, dobrze o tym wiedział.

Zapominamy często, że stalinizm to również stan chorobowy – paranoja polityczna¹² połączona z patologią posłuszeństwa wobec Stalina i ZSRR, która dotknęła wielu przywódców, w tym i polskich. Trudno ich postawę nazwać lojalnością. To właśnie patologia posłuszeństwa, która – jako zjawisko – znana jest w psychologii społecznej, zresztą występuje również w innych, demokratycznych reżimach. To studium przypadku także Bieruta, Gomułki czy szerzej – władzy PRL. Ten rodzaj patologii nie musi być bezpośrednio skorelowany z typowo zbrodniczymi zachowaniami. Bierut powszechnie uchodził za człowieka z dużą kulturą zewnętrzną, został zapamiętany z szarmanckiej postawy wobec drugiego człowieka, kobiet, dzieci, także wobec zwierząt. Nie o wszystkich PRL-owskich stalinowcach możemy to powiedzieć. Ale paranoja polityczna dotyka również i takich – dowodem jest kult bierutowski ale i kult innych, sprawujących władzę w ustrojach, które – nie zawsze trafnie, określamy mianem demokratycznego państwa prawnego. Skala przykładów, w tym i bieżących, nasuwa się sama. Sześćdziesiąta rocznica urodzin Bieruta – jak wcześniej siedemdziesiąta Stalina – dostarczyła wręcz schizofrenicznych dowodów tej choroby. Bez znaczenia przy tym pozostaje pytanie: czy przywódca oczekiwał, żądał wyrazów tego kultu, czy też otoczenie samoistnie przejawy uwielbienia prezentowało, przy niemej zgodzie swego „boga”?

„Mała stabilizacja” – istota gomułkowszczyzny przetrwała czternaście lat. Jej twórca odchodził w niesławie i hańbie Grudnia 1970. Pewnie nie myślał wówczas o Bierucie, z którym stoczył trudny bój w okresie pierwszego etapu budowy Polski Ludowej. Bierut w tym czasie nie był już nawet wielkim bohaterem podręcznikowym, choć oczywiście wspomnianym, bo przecież – jak zostało już powiedziane, procesu historycznego nie ma bez konkretnych nazwisk.

¹² R.S. Robins, J.M. Post, 1999.

Praca Piotra Lipińskiego – *Bierut. Kiedy partia była bogiem*, to interesujący przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce. Próba poważnego reportażu biograficznego dotyczącego jednej z kluczowych postaci okresu wychodzenia społeczeństwa z czasu wojny i okupacji oraz wkraczania w nową, nieznaną rzeczywistość.

Bibliografia

- Arendt H., 2014, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa.
- Chrobaczyńska-Plucińska E., Chrobaczyński J., 2017, *Dlaczego PPR w okresie 1944–1948 zmonopolizowała władzę w Polsce, spacyfikowała państwo i zniewoliła społeczeństwo?*, [w:] *Więcej niż partia. PZPR a polityka, gospodarka i społeczeństwo 1948–1990*, red. A. Dziuba, B. Tracz, Katowice–Warszawa, s. 19–41.
- Chrobaczyński J., 2015, *Dwie klęski. Wrześniowy syndrom 1939 i klęska Francji 1940 w postawach, zachowaniach i nastrojach społeczeństwa polskiego. Próba retrospekcji i komparatystyki. Kontrowersje i dylematy*, Kraków.
- Holzer J., 1981, *Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948*, Warszawa.
- Kersten K., 1990, *Narodziny systemu władzy, Polska 1943–1948*, Poznań.
- Eadem, 2005, *Pisma rozproszone*. Wybór i przygotowanie do druku Tomasz Szarota i Dariusz Libionka, Toruń.
- Lipiński P., 2017, *Bierut. Kiedy partia była bogiem*, Wołowiec.
- Miłosz C., 2009, *Zniewolony umysł*, Kraków.
- Robins R.S., Post J.M., 1999, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, Warszawa.
- Waldenberg M., 1972, *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego. Studium z historii myśli społecznej i politycznej*, Kraków.
- Werblan A., 2009, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa.